

Elżbieta Kaczyńska, *Niechciane, porzucane, naznaczone. Dzieci w modernizującej się Europie (od schyłku XVIII do początków XX wieku)*, Warszawa 2024, Instytut Historii PAN, ss. 426

Recenzowana książka ma charakter syntetycznego ujęcia historii dzieci niechcianych w Europie w epoce nowoczesnej. Składa się z przedmowy, dziewięciu rozdziałów, podsumowania, bibliografii, spisu tabel i indeksu osób.

Rozdział pierwszy, „Koncepcja «odkrycia» okresu dzieciństwa u progu nowoczesności”, został poświęcony piśmiennictwu od XVIII do XX w., w którym podejmowano problem dzieciństwa. Autorka przedstawiła publikacje zarówno o charakterze naukowym, jak i poradnikowym oraz literackim. Najwięcej miejsca poświęciła koncepcji historii dzieciństwa Philippe’a Ariès’a¹.

Omówienie założeń, recepcji i krytyki koncepcji Ariès’a to interesująca część książki, ale wydaje mi się, że Autorka przeceniła wpływy jego poglądów. Kaczyńska zauważyła, że „jeśli «odkryciem» Ariès’a było dzieciństwo, to na fali zainteresowania, które wywołał, «odkryto» zjawiska patologii rodziny, więc także psycholodowie, lekarze, dziennikarze i politycy zaczęli poświęcać dzieciom wiele

¹ Ph. Ariès, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, tłum. M. Ochab, Gdańsk 1995 (oryg. franc. 1960).

uwagi” (s. 29). Naturalnie, praca Arièsa wzbudziła duże zaniepokojenie, ale nie wydaje się zasadna teza, że jego koncepcja inspirowała zainteresowanie problemami patologii życia rodzinnego i dzieciństwa wśród psychologów czy lekarzy.

Ostatni podrozdział rozdziału pierwszego, opatrzony niezupełnie trafnym tytułem „Dzieci w kulturze konsumpcyjnej”, zawiera wiele informacji na temat postaw społecznych wobec dzieci ze strony teoretyków i filozofów prawa, instytucji społecznych oraz rozwiązań legislacyjnych w XIX i XX w., także w okresie międzywojennym. Dopiero końcowa część podrozdziału odnosi się do specyfiki dzieciństwa w warunkach rosnącej popularności konsumpcjonizmu. Autorka przedstawiła także opinie na temat współczesnych realiów, oparte częściowo na opracowaniach z końca XX w., częściowo zaś sprawiają one wrażenie subiektywnych uwag, którym nadany został wymiar powszechności poprzez stosowanie czasowników w pierwszej osobie liczby mnogiej, np. „tolerujemy dziką, publiczną i prowadzącą do chorób kopulację niepełnoletnich, ale oburzamy się na stosunek trzydziestoletniego mężczyzny z siedemnastoletnią panną” (s. 60). Wydaje się, że takie stwierdzenia słabo korespondują z tematem książki i można by z nich zrezygnować albo zadbać o większą precyzję wypowiedzi.

Rozdział drugi został poświęcony normom religijnym, obyczajowym i prawnym dotyczącym zakładania rodziny oraz zaleceniom i postawom prokreacyjnym w kulturze tradycyjnej i nowoczesnej. Autorka zwróciła uwagę na znaczenie macierzyństwa jako czynnika określającego pozycję kobiety w rodzinie i społeczeństwie. Nawiązała do współczesnych przeobrażeń dotyczących małżeństw i innych form związków, cytując socjologa Tomasza Szlendaka udzielającego wywiadu w tygodniku „Polityka”. Lepszym rozwiązaniem byłoby sięgnięcie do naukowych prac tego autora. Następnie Kaczyńska omówiła metody i opinie na temat regulacji urodzeń w różnych państwach i środowiskach społecznych. W podrozdziale na temat dawnych metod antykoncepcji odniosła się m.in. do wazektomii. Myślę, że warto było oprzeć się na opracowaniach naukowych dotyczących prawnych i społecznych aspektów dobrowolnej sterylizacji. Tymczasem podstawę tej części pracy stanowił artykuł z „Wysokich Obcasów”.

W rozdziale trzecim przedmiotem analiz były zagadnienia dotyczące związków procesów demograficznych z ideologiami, ekonomią i politykami państwowymi. Autorka przedstawiła dane dotyczące liczby ludności świata, organizację spisów ludności od XVIII w., przy czym błędnie podała datę pierwszego nowoczesnego spisu ludności — miał on miejsce nie w 1849 r., a sto lat wcześniej, w Szwecji. Omówiła statystyki umieralności niemowląt. Scharakteryzowała wybrane elementy polityki demograficznej państw europejskich w obliczu wzrostu popularności teorii degeneracji, odniosła się też do rozwiązań proponowanych przez higienistów i eugeników. W podrozdziale „W zdrowym ciele zdrowy duch” zagadnienia higieny, sportu i kultury fizycznej jako czynników podniesienia jakości populacji potraktowała bardzo pobieżnie. Tymczasem w całej Europie przekonanie, że ruch, higiena, troska o dobrostan psychofizyczny są czynnikami uspołecznienia i umoralnienia, odegrało ważną rolę także w instytucjonalnym wychowaniu dzieci. W podrozdziale „Walka o duszę” omówiono przykład

Irlandii, gdzie konflikt religijny i etniczny łączył się z politycznym, wpływając na podejście do opieki, kształcenia i wychowania dzieci. To ciekawe rozważania, ale interesujące byłoby podjęcie problemu walki o rząd dusz młodego pokolenia także w innych krajach Europy. Pozwoliłoby to określić, jak w warunkach wzrostu nastrojów nacjonalistycznych objawiała się owa walka w państwach imperialnych, na początku XX w. dążących do wojny, jak przebiegała w społeczeństwach pozbawionych własnej państwowości — badania mikrohistoryczne pokazują silne tendencje do rywalizacji różnych grup narodowych.

Rozdział czwarty nosi tytuł „NN — bękart jako kategoria społeczna”. Omówiono w nim społeczną i prawną pozycję nieprawego dziecka. Zwrócono uwagę na szereg uwarunkowań położenia dziecka, w tym kategorie prawne wyznaczane przez kodeksy cywilne i ustawy pokrewne poszczególnych państw. To wartościowa część pracy, ale błędne jest rozwinięcie skrótu NN (z łac. *nomen nescio*) jako „niechciane narodziny” (s. 110). Przedstawiono sposoby rejestracji urodzeń pozamałżeńskich i rozmiary tego zjawiska w wielu krajach, także na ziemiach polskich we wszystkich zaborach. Scharakteryzowano skalę urodzeń nieślubnych wśród ludności różnych wyznań. Zestawione dane są bardzo interesujące i z pewnością przydatne do dalszych badań ilościowych nad przemianami stylu życia, przeobrażeniami rodziny i obyczajów w dobie nowoczesności. Niewielką objętość ma podrozdział dotyczący szans na przeżycie dzieci nieślubnych. Z uwagi na tytuł książki należałoby poświęcić temu zagadnieniu zdecydowanie więcej miejsca. Dane odnośnie do demograficznych kontekstów rozważań na temat dzieci nieślubnych oparto na bogatym zestawie źródeł i opracowań. W podrozdziale dotyczącym przemian mentalnych, obyczajów i ewolucji przepisów prawa analizę materiałów historycznych powiązano z przedstawieniem sytuacji po II wojnie światowej i współczesnymi realiami adopcji i postaw społecznych wobec dzieci adoptowanych. Autorka nie odniosła się do teorii dotyczących tych zagadnień, nie powołała się na wyniki badań empirycznych ani orzecznictwo sądowe, natomiast bez dowodów sformułowała opinie o „nieprzepartej chęci odnalezienia rodziców przez dzieci adoptowane”, traumie doświadczanej przez osoby adoptowane (s. 143). Ponadto podała nieprecyzyjne informacje na temat procedur adopcyjnych.

W kolejnym rozdziale (piątym) omówiono prawne, społeczne i kulturowe aspekty dzieciobójstwa. Opisano skalę zjawiska, okoliczności i sposoby pozbawiania życia niechcianych noworodków. Wartościowe jest przedstawienie kształtowania się norm prawnych dotyczących dzieciobójstwa. Natomiast w rozdziale szóstym ukazano medyczne, prawne, społeczne, obyczajowe aspekty aborcji. Scharakteryzowano stanowiska uczestników dyskusji na temat usuwania ciąży, najczęściej wysuwane argumenty naukowe i ideologiczne. Wskazano sposoby dokonywania zabiegów aborcyjnych oraz szacunki odnośnie do skali zjawiska w różnych państwach europejskich.

Rozdział siódmy został poświęcony dzieciom porzuconym. Omówiono w nim wybrane działania instytucjonalne wobec tej grupy w różnych państwach. Przedstawiono rozwiązania służące anonimowemu pozostawianiu niechcianych

dzieci przez rodziców lub opiekunów — kołowroty, koła, okna. Nie jest jasne, jakiego okresu w założeniu miał dotyczyć podrozdział „250 lat sporów o kołowrót”, poświęcony dyskusji tylko w XIX w. W podrozdziale „Trochę statystyki” Autorka nawiązała do dzieci porzuconych w Królestwie Polskim u schyłku XIX w.: „Podawane przez publicystów i aktywistów społecznych wysokie liczby podrzutków, podobnie jak dzieciobójstw czy aborcji, są częściej wytworem fantazji niż rezultatem badań statystycznych. Świadczą o tym akta sądowe, niestety szczątkowo zachowane” (s. 306). Oczywiście liczby dzieci porzuconych nie można określić — ani teksty publicystów, ani akta sądowe nie dają nawet przybliżonych wielkości. Przypadki porzuceń opisywane były nie tylko w tekstach o charakterze publicystycznym. Notowały je także kroniki. Podchodząc z rezerwą do przekazów prasowych i uznając za źródło bardziej wiarygodne szczątkowo zachowane akta sądowe, Autorka nie uwzględniła rozbieżności między danymi o liczbie oskarżonych o porzucenie dziecka a skalą porzuceń. Problem ustalenia rzeczywistych rozmiarów przestępczości dostrzegano już na przełomie XIX i XX w., współcześni karniści opisują go jako zjawisko „absolutnej ciemnej liczby” i „względnej ciemnej liczby”.

W rozdziale ósmym przedmiotem rozważań jest „hodowla dzieci”, jak określono działanie mamek i spopularyzowanie tej formy karmienia. Przedstawiono tradycje korzystania z mamek we Francji i rozwój instytucjonalizacji zatrudniania ich za pomocą biur pośrednictwa. Interesujące są rozważania na temat różnych aspektów pracy mamek i organizacji opieki nad dziećmi pozbawionymi opieki rodziców w krajach anglosaskich. Zwrócono uwagę na wysyłanie dzieci z Wielkiej Brytanii do krajów Wspólnoty Brytyjskiej. Omówiono także zjawisko wynajmowania mamek oraz sprzedaży porzuconych dzieci żebrakom (podobne sytuacje zdarzały się też w Królestwie Polskim, o czym Autorka nie napomknęła) i do domów publicznych w Rosji, określając je mało trafnym mianem „kwitnącej gałęzi gospodarki rosyjskiej” (s. 342). W rozdziale poświęconym Cesarstwu Rosyjskiemu Kaczyńska wspomniała o zasadach nadzoru nad zwierzętami hodowanymi w Rosji, a także Belgii, zamieszczając przy okazji błędną dygresję, że „w Polsce nauka weterynarii zaczęła się rozwijać dopiero po I wojnie światowej” (s. 343). Weterynaria rozwijała się w XIX w. w Warszawie i we Lwowie, jak również w kilku innych, krócej działających ośrodkach. Trzeba też pamiętać, że dla tematu pracy znaczenie miały nie tylko opieka nad krowami, ale także badania bakteriologiczne mleka, prowadzone w specjalistycznych stacjach i laboratoriach.

Ostatnia część rozdziału odnosi się do polskich realiów. Dyskusję na temat mamek w prasie Królestwa Polskiego Autorka potraktowała jako przejaw „egzaltacji działaczek na polu higieny” (s. 348). Naturalnie, wypowiedzi w publicystyce, podczas posiedzeń towarzystw naukowych i społecznych, na łamach poradników dla rodziców, w czasie odczytów, wykładów i pogadanek przepełnione były zarówno argumentami racjonalnymi, jak i emocjonalnymi. Trzeba jednak przypomnieć, że do grona aktywistek ruchu higienicznego, wypowiadających się na temat żywienia i opieki nad niemowlętami oraz etycznych aspektów

pracy mamek, należały wykształcone lekarki. Była wśród nich Matylda Biehler (1879/1881–1953), która nauki pobierała w Kazaniu, Genewie i Paryżu. Opublikowała ona wiele artykułów naukowych w periodykach lekarskich, uczestniczyła w kongresach i zjazdach lekarzy oraz higienistów. Do tego grona należały także Justyna Budzińska-Tylicka (1867–1936), absolwentka studiów medycznych w Paryżu oraz biolożka i lekarka Wanda Szczawińska (1866–1955), absolwentka uniwersytetów w Genewie i Paryżu. Ta ostatnia założyła w Warszawie poradnię lekarską dla niemowląt, Towarzystwo „Kropla Mleka”, prowadziła wykłady w Towarzystwie Kursów Naukowych. Nie jestem przekonana, czy w krótkim podrozdziale „Matki Polki” trzeba przypominać postaci Emilii Plater, Wiery Zasulicz czy Róży Luksemburg. Wątpliwości budzi także rozumienie użytego w tym podrozdziale pojęcia „peerelowska pedagogika”.

W rozdziale dziewiątym przybliżono dyskusję wokół pojęcia rewolucji seksualnej. Omówiona została koncepcja pierwszej rewolucji seksualnej, sformułowana przez kanadyjskiego socjologa i historyka medycyny Edwarda Shortera na podstawie danych z Europy Zachodniej, dotycząca wzrostu urodzeń pozamałżeńskich od połowy XVIII w., utrzymującego się także w następnym stuleciu. Kaczyńska przedstawiła polemiki uczonych z twierdzeniami Shortera, a także przejawy, przyczyny i skutki przemian postaw wobec seksualności w kontekście historycznym i współczesnym.

Książka zawiera wiele interesujących informacji, ale pojawiają się w niej także dyskusyjne stwierdzenia, szczególnie w odniesieniu do współczesności, uproszczenia i skróty myślowe, a czasem błędne informacje, np. na temat obowiązującego dziś w Polsce prawa (dotyczącego adopcji i związków małżeńskich). W pracach historycznych wartościowe są odwołania do współczesnych realiów, a także poszukiwanie genealogii współczesnych zjawisk oraz wykorzystanie ustaleń historiograficznych do zrozumienia i krytyki własnej kultury (w myśl koncepcji Michela Foucaulta). W recenzowanej pracy odniesień do współczesności występuje jednak zbyt wiele. Często mają one charakter publicystyczny, a nie naukowy. Wątpliwości budzi stosowanie terminów uważanych za pogardliwe, jak „bękart” czy „znajda”, albo niezręcznych, np. dzieci, które „poszły do adopcji”. Autorka użyła pojęcia „bękarstwo” także jako określenia aktualnego problemu społecznego, tymczasem *Słownik języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego z 1958 r. uznawał ten termin za przestarzały. Ponadto lekturę utrudnia niedokładna korekta, zdarzają się bowiem błędy stylistyczne i niejasne sformułowania, a także powtórzenia. Mało trafne wydaje się zamieszczenie na okładce książki reprodukcji obrazu Stanisława Wyspiańskiego, przedstawiającego synka malarza, tym bardziej że europejska ikonografia omawianego okresu obfitowała w przedstawienia dzieci porzuconych i osamotnionych.

W publikacji, w której tytule wskazano dzieci jako przedmiot rozważań, zbyt mało uwagi poświęcono samym dzieciom. Interesujące są partie tekstu dotyczące przemian społecznych norm rozrodczości, zachowań prokreacyjnych, prawnych aspektów dzieciobójstwa w perspektywie długiego trwania. Sytuacja dzieci — niechcianych, porzucanych, naznaczonych (cokolwiek oznacza to

ostatnie pojęcie, niewyjaśnione we wstępie), będąca przedmiotem rozważań w kilku miejscach książki, w wielu częściach zajmuje drugorzędne miejsce i nie została przedstawiona w wyczerpujący sposób. Nie uwzględniono np. wyników badań Doroty Żołądz-Strzelczyk, która w pracy o dziecku w epoce staropolskiej dzieciom niechcianym poświęciła osobny rozdział². Niedosyt budzi pominięcie wielu zagadnień dotyczących postaw wobec dzieci ze strony najważniejszych podmiotów życia publicznego — państwa, kościołów, organizacji społecznych. W zbyt wąskim zakresie dokonano syntetycznego omówienia wpływu programów budowania nowoczesnych narodów na dyskursy i praktyki organizacji społecznych i instytucji państwowych działających na rzecz dzieci³.

W niewielkim stopniu uwzględniono znaczenie rozwoju dyskursów naukowych o dzieciach oraz relacji transnarodowych w nauce na przełomie XIX i XX w. dla opracowania norm i standardów dzieciństwa, które stały się częścią europejskiego projektu cywilizacyjnego, zaadaptowanego w różnych państwach. Wydaje się, że niewielka obecność tych zagadnień w recenzowanej książce jest wynikiem pominięcia opracowań dotyczących historii dzieci i dzieciństwa oraz polityki wobec dzieci w epoce nowoczesnej, opublikowanych w ostatnich kilkunastu latach. Przedstawiają one także nowe spojrzenia na związki między nauką a praktykami społecznymi, ideologiami i politykami państwowymi wobec dzieci u schyłku XIX i na początku XX w.⁴

Mimo uwag krytycznych trzeba podkreślić dużą wartość tych części książki, które dotyczą problematyki zachowań prokreacyjnych i postaw rodzicielskich wobec dzieci niechcianych od schyłku XVIII do początków XX w. Zagadnienia te zostały ukazane w szerokim spektrum kontekstów demograficznych, statystycznych, kryminologicznych i społecznych. Autorka przedstawiła bogaty zestaw danych na temat urodzeń pozamałżeńskich i śmiertelności noworodków w różnych krajach europejskich, umiejętnie dokonując analizy komparatystycznej. Pozwoliło to na wskazanie podobieństw i różnic między krajami i regionami, przemian demograficznych i społecznych na przestrzeni XIX w., identyfikację czynników, które wpływały na skalę urodzeń nieślubnych. Na tym tle Kaczyńska ukazała także skalę urodzeń nieślubnych i śmiertelności noworodków na ziemiach polskich. Syntetycznie przedstawiła ustalenia zachodnich uczonych, którzy zwracali uwagę na wiele uwarunkowań długofalowych procesów dotyczących postaw prokreacyjnych, w tym czynniki etniczne, religijne, obyczajowe, ekonomiczne. Dotychczas w polskiej historiografii nie podejmowano w tak szerokim zakresie tych zagadnień, ważnych dla badań społecznych i kulturowych

² D. Żołądz-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002.

³ Kwestiom tym poświęcona jest np. książka nieprzywołana w pracy Kaczyńskiej: A. Griffante, *Children, Poverty and Nationalism in Lithuania, 1900–1940*, London 2019.

⁴ Takie podejścia można dostrzec choćby w odniesieniu do Cesarstwa Rosyjskiego. Na przykład: C. Kelly, *Children's World. Growing Up in Russia, 1890–1991*, New Haven 2007, a zwłaszcza liczne prace Andy'ego Byforda, podsumowane w jego książce *Science of the Child in Late Imperial and Early Soviet Russia*, Oxford 2020.

oraz historyczno-demograficznych. W przypadku tych ostatnich omawiana praca tworzy wartościowy kontekst poszerzenia refleksji nad prokreacją, społecznymi normami rozrodczości oraz umieralnością noworodków ze związków pozamałżeńskich.

Cenne są wiadomości dotyczące postępowań sądowych w sprawie oskarżonych o dokonywanie aborcji i dzieciobójstwa. Autorka wykorzystała opracowania oraz źródła drukowane z drugiej połowy XIX i początku XX w., głównie francusko- oraz rosyjskojęzyczne. Przedstawiła skalę oskarżeń o dzieciobójstwo w różnych krajach, zwróciła uwagę na problem odmiennego grupowania danych i braku precyzji w określaniu kategorii dzieciobójstwa przez różnych historyków. Syntetycznie omówiła kształtowanie się norm prawnych dotyczących dzieciobójstwa i podejścia władzy do przestępczości wobec noworodków w różnych krajach. Temat ten, w odniesieniu do różnych państw europejskich, nie był dotąd przedmiotem rozważań polskich historyków.

W rozważaniach nad postawami prokreacyjnymi, śmiertelnością dzieci, przestępczością wobec dzieci niechcianych Autorka opierała się na opracowaniach zachodnich historyków, w których analizy demograficzne i kryminologiczne łączą się z podejściem społecznym i antropologicznym, czasem także mentalnościowym. Przedstawienie tych zagadnień poszerza pole rozważań podejmowanych w polskiej historiografii. Dla dalszych badań nad rolą dzieci w modernizujących się społeczeństwach, polityką społeczną, praktykami opiekuńczymi szczególnie przydatne mogą być zawarte w książce Kaczyńskiej informacje demograficzne, statystyczne, kryminologiczne. Z pewnością będą one inspirowały dalsze dyskusje specjalistów z różnych dziedzin nauk humanistycznych i społecznych oraz nauk o rodzinie.

Aneta Bóldyrew
(Łódź)